

W pogotowiu

Kobranocka

błyska błękit drogą
modry krzyżyk, sina cera
wyciem straszy nocna pogoń
ktoś nadaje, że umiera

jedzie pogotowie
sanitariusz puszcza w obieg
grabarzowi dość po słowie
dziadek z jedną nogą w grobie

śpij syneczku, pojechali
jeszcze wszystko w uszach dzwoni
myśmy zdrowi, myśmy cali
w pogotowiu trwać jak oni
trwać jak oni

błyska błękit drogą
modry krzyżyk, sina cera
wyciem straszy nocna pogoń
ktoś nadaje, że umiera

jedna skóra tysiąc pięćset
pavulonu cichy hnebel
kiedy trumnę dają z wieńcem
trzeba umrzeć przed pogrzebem

śpij syneczku, pojechali
jeszcze wszystko w uszach dzwoni
myśmy zdrowi, myśmy cali
w pogotowiu trwać jak oni

śpij syneczku...